

Działalność Kościoła i refleksja teologiczno-pastoralna do 1777 r.

WSTĘP

Rok 1777 stanowi graniczną datę w rozwoju teologii pastoralnej. Właśnie w tym roku dyscyplina o tej nazwie weszła jako samodzielny przedmiot do programu studiów teologicznych. Od tego momentu można mówić o teologii pastoralnej w sensie odrębnej dziedziny nauk teologicznych. Nie znaczy to jednak, że dopiero pod koniec XVIII w. podjęto refleksję nad działalnością Kościoła. Istnienie takiej refleksji jest faktem już od samych początków Kościoła. Była to *de facto* teologia pastoralna, choć oczywiście nie w formie dyscypliny naukowej. Niniejszy artykuł stanowi próbę syntetycznego naszkicowania głównych etapów rozwoju takiej właśnie przednaukowej refleksji teologiczno-pastoralnej. Rozwój ten zostanie ukazany na tle najważniejszych zmian, jakim w poszczególnych epokach podlegała działalność Kościoła.

1. Początki duszpasterskiej refleksji Kościoła w czasach apostoelskich

O obecności refleksji o charakterze teologiczno-pastoralnym już u samych początków Kościoła świadczy kilka faktów udokumentowanych na kartach Nowego Testamentu¹. Po pierwsze, pierwotne wspólnoty chrześcijańskie wypracowały dwie odrębne drogi ewangelizacji i inicjacji chrześcijańskiej. Jedna z nich była przeznaczona dla Żydów (por. np. Dz 13, 14-41), druga – dla pogan (por. Dz 17, 16-34). To zróżnicowanie pokazuje, iż ówczesni misjonarze chrześcijańscy zastanawiali się nad sposobami skutecznego przedstawienia orędzia Ewangelii i zdawali sobie sprawę z wpływu zewnętrznych okoliczności na formy działalności Kościoła.

Po drugie, wewnątrz pierwszych wspólnot chrześcijańskich zaczęły się formować specyficzne posługi (por. np. 1Kor 12, 28; 1Tm 3, 1-13). Zjawisko powstawania rozmaitych funkcji i urzędów świadczy o tym, że również w kwestii działalności *ad intra* zastanawiano się nad najskuteczniejszymi sposobami działalności kościelnej.

W końcu, powstające w tamtym okresie poszczególne księgi Nowego Testamentu mają cel wybitnie duszpasterski. Ewangelie czy listy apostoelskie nie zostały napisane dla zaspokojenia intelektualnych ambicji ich autorów, ale stanowiły konkretną odpowiedź na potrzeby wczesnego Kościoła, takie jak przepowiadanie Ewangelii, czy konieczność rozwiązania problemów pojawiających się w poszczególnych wspólnotach. Pisma Nowego Testamentu poświęcają ponadto sporo uwagi życiu i działalności pierwszych wspólnot chrześcijańskich (por. charakterystyczne przykłady takich tekstów: Dz 2, 42-47; 4, 32-37; 6, 1-7; 13, 1nn; 1Kor 11-14).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na sposób podejmowania decyzji duszpa-

¹ Por. S. Lanza, *Teologia pastorale*, w: G. Canobbio – P. Coda (red.), *La teologia del XX secolo. Un bilancio*, t. 3, *Prospettive pratiche*, s. 410.

sterskich w Kościele czasów apostołskich. Decyzje rodzą się jako owoc rozeznania, które dokonuje się często poprzez korzystanie z darów charyzmatycznych. Jest tak na przykład przy podejmowaniu działalności misyjnej przez św. Pawła (por. Dz 13,1nn). Nie wyklucza to bynajmniej korzystania z całkowicie zwyczajnych środków, np. dyskusji i poszukiwania kompromisowego rozwiązania, jak to miało miejsce chociażby na tzw. soborze jerozolimskim (por. Dz 15).

W dalszych dziejach Kościoła refleksja teologiczno-pastoralna jest wciąż obecna. Jej owocem są pewne charakterystyczne dla poszczególnych epok modele duszpasterstwa. Wydaje się, że można wyróżnić trzy takie podstawowe modele²:

- model katechumenalny w starożytności chrześcijańskiej;
- średniowieczny model socjalizacji religijnej;
- potrydencki model katechetyczny.

2. Duszpasterstwo katechumenalne w Kościele starożytnym

Kościół starożytny żył zanurzony w pogańskiej kulturze tamtych czasów, determinującej światopogląd i postawy etyczne społeczeństwa. Jedynie dzieci wychowywane w rodzinach chrześcijańskich mogły, przynajmniej w pewnym stopniu, wzrastać w środowisku wiary i w ten sposób dojrzeć do osobistego opowiedzenia się za Jezusem Chrystusem. Wszyscy inni ludzie nawracający się na chrześcijaństwo, wraz z przyjęciem nowej religii, musieli dokonywać radykalnej zmiany poglądów, postaw i zachowań. Jedynym wsparciem w tej niełatwej przemianie mogła być chrześcijańska wspólnota.

W związku z tym zasadniczy wysiłek duszpasterski Kościoła starożytnego był skierowany na zapewnienie odpowiednio solidnej formacji kandydatom do chrztu. Odbывała się ona w ramach katechumenatu. Temu procesowi formacyjnemu nadawano nieco inny kształt w zależności od lokalnych potrzeb, możliwości i doświadczeń. Pomimo pewnych różnic, można jednak wyodrębnić wspólne cechy katechumenatu w starożytności chrześcijańskiej³:

Proces ten był poprzedzony ewangelizacją, czyli przedstawieniem orędzia chrześcijańskiego zainteresowanym osobom.

Warunek wejścia do katechumenatu stanowiła początkowa wiara potwierdzona znakami nawrócenia. Szczerłość i trwałość tego nawrócenia podlegała stosownej weryfikacji. W tym celu wymagano pozytywnego świadectwo dojrzałych chrześcijan o kandydacie oraz praktycznego przyjęcia przez niego podstawowych wymagań moralnych chrześcijaństwa, w tym np. porzucenia zawodu, którego wykonywanie nie dawało się pogodzić z tymi wymaganiami.

Katecheza o charakterze doktrynalnym i moralnym trwała dosyć długo, zazwyczaj około trzech lat. Katechumenat nie był jednak wyłącznie czasem nauczania. Formacja miała charakter integralny. Obok katechez obejmowała także modlitwę, w tym modlitwę liturgiczną, a także praktykę życia chrześcijańskiego i udział w życiu społeczności kościelnej.

Katechumena traktowano jako już w pewien sposób członka Kościoła. Brał on udział w zgromadzeniach liturgicznych, w czasie których słuchał nauczania i modlił się

² Por. S. Lanza, *La parrocchia in un mondo che cambia. Situazioni e prospettive*, Roma 2003, s. 120.

³ Por. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, Poznań 1990, s. 84-87.

wraz z wiernymi. Zajmował jednak oddzielne miejsce w zgromadzeniu, a także nie był dopuszczany do udziału w liturgii eucharystycznej.

Sakramentów inicjacji udzielano po stosownym egzaminie dotyczącym postaw kandydata.

Zarówno w trakcie katechumenatu jak i po jego zakończeniu głównym środkiem oddziaływania duszpasterskiego była posługa słowa. Jej wykonywanie należało w dużej części do biskupa. Świadectwem rozumienia duszpasterstwa, zasadniczo jako posługi przepowiadania, biskupa natomiast – jako pierwszego duszpasterza powierzonej mu wspólnoty wiernych, jest *Księga reguły pasterskiej* św. Grzegorza Wielkiego⁴. Autor, nawiązując do sformułowania św. Grzegorza z Nazjanzu, nazwał duszpasterstwo sztuką nad sztukami (*Ars est artium regimen animarum*⁵). Jego dzieło zawiera wiele cennych zaleceń ascetycznych oraz wskazań homiletycznych i dotyczących kierownictwa duchowego. Jednak takie kwestie jak sprawowanie sakramentów czy kierowanie wspólnotą chrześcijańską właściwie w ogóle nie zostały poruszone. *Księga reguły pasterskiej* na długie wieki stała się podręcznikiem dla duszpasterzy.

Charakterystycznym elementem działalności Kościoła w starożytności chrześcijańskiej było intensywne praktykowanie miłości bliźniego⁶. Można powiedzieć, że to właśnie ewangelizacyjne oddziaływanie kościelnej działalności charytatywnej przyciągało do Kościoła nowych wyznawców. Troska o potrzebujących charakteryzowała już pierwszą chrześcijańską wspólnotę opisaną na kartach Dziejów Apostolskich: „Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,44-45). Poprzez utworzenie kolegium Siedmiu (por. Dz 6,1-6) posługa miłości bliźniego uzyskuje w Kościele kształt instytucjonalny.

W działalność charytatywną z jednej strony włączeni są wszyscy wierni, zwłaszcza zamożniejsi. Ofiary składane przez nich podczas sprawowania Eucharystii służą wspieraniu potrzebujących⁷. Z drugiej strony – rozwijają się wyspecjalizowane instytucje odpowiedzialne za całość aktywności opiekuńczej Kościoła. Nawet wrogowie chrześcijaństwa, tacy jak cesarz Julian Apostata, z uznaniem wypowiadają się o kościelnej działalności charytatywnej.

3. Średniowieczne duszpasterstwo socjalizacji religijnej

W okresie średniowiecza, na skutek ewangelizacyjnej aktywności Kościoła oraz korzystnych dla niego decyzji politycznych, chrześcijaństwo zdobywa dominującą pozycję w Europie. Dlatego w pewnym sensie nie trzeba już stawać się chrześcijaninem, bo od samego przyjscia na świat człowiek właściwie już nim jest. Rodzi się on bowiem w chrześcijańskiej rodzinie, wychowuje się w silnie naznaczonej przez chrześcijaństwo kulturze, żyje w społeczeństwie bezdyskusyjnie przyjmującym chrześcijańskie zasady moralne (choć z ich praktyczną realizacją różnie bywało). W takich warunkach instytucja katechumenatu przestaje być potrzebna. Zastępuje ją naturalnie chrześcijańska atmosfera rodziny i społeczeństwa.

⁴ Przekład polski (Ewy Szwarzenberg-Czerny) ukazał się w serii „Źródła monastyczne”, Poznań 2003.

⁵ Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, cz. I, rozdz. 1.

⁶ Por. Benedykt XVI, *Encyklika Deus caritas est*, 25.12.2005, nr 20-24.

⁷ Por. Justyn, *I Apologia*, 67.

Ta zasadniczo korzystna dla Kościoła sytuacja powoduje jednak pewne duszpasterskie rozleniwienie. Duchowni, również z powodu niskiego poziomu intelektualnego, zaniedbują posługę słowa. Jakość głoszonych homilii, które w dominującej wówczas kulturze oralnej stanowiły praktycznie jedyny środek formalnej edukacji religijnej, pozostawia wiele do życzenia. Zresztą wielu księży, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, w ogóle rezygnuje z ich głoszenia i ogranicza swą duszpasterską aktywność jedynie do odprawiania mszy św. Całkowite finansowe uzależnienie kleru wiejskiego od fundatorów kościoła tym bardziej nie sprzyja duszpasterskiej inicjatywie.

Również urząd biskupi, posiadający w starożytności zdecydowanie duszpasterski charakter, zaczyna ewoluować w kierunku funkcji czysto administracyjnej⁸. Wpływ na to mają różne czynniki. Po pierwsze, w okresie najazdów barbarzyńskich biskupi z konieczności przejmowali obowiązki świeckie (sądy, administracja, sprawy gospodarcze i wojskowe regionu) ze względu na rozpad struktur państwowych. Po drugie, powstawanie coraz liczniejszych wspólnot kierowanych wyłącznie przez prezbiterów (parafii) pozbawia biskupa codziennego kontaktu z wiernymi i stopniowo redukuje jego rolę do sprawowania tylko szczególnie uroczystych liturgii. Wreszcie, rozwój szkół, a później także uniwersytetów, sprawia, iż biskup przestaje być pierwszym teologiem i nauczycielem wiary. Na jego miejsce wkracza wykładowca akademicki. Refleksja nad wiarą traci jednak w ten sposób swój wymiar duszpasterski, a staje się celem samym w sobie. Na dodatek dostęp do niej mają wyłącznie ludzie wykształceni, gdyż jej owoce są prezentowane już nie na ambonie lecz z profesorskiej katedry.

Poważne braki w duszpasterskim zaangażowaniu kleru diecezjalnego starają się równoważyć mnisi. Jako lepiej wykształceni i prowadzący głębsze życie duchowe wydają się dobrą alternatywą dla rozleniwionych i słabo przygotowanych księży diecezjalnych. Ich aktywność w zakresie przepowiadania i sprawowania sakramentów rodzi jednak rozmaite konflikty, najczęściej spowodowane zazdrością.

W tej sytuacji podejmowane są od czasu do czasu próby odnowy duszpasterstwa. Na przykład Sobór Laterański III (1179 r.) określa minimalny wiek dla duchownych zaangażowanych w duszpasterstwo na 24 lata⁹. Ponadto nakazuje, by duchowni ci odznaczeni się wiedzą i obyczajami. Nakłada na nich również obowiązek rezydencji w parafiach i zabrania kumulacji beneficjów¹⁰.

Mniej więcej w tym czasie powstają kanonicy regularni. Są to duchowni diecezjalni, którzy decydują się na prowadzenie życia wspólnego, rezygnują z własności prywatnej i poświęcają się duszpasterstwu. Taki styl życia wśród kleru diecezjalnego stanowi w tamtych czasach zupełną nowość.

Sobór Laterański IV (1215 r.) nakazuje odbywanie synodów diecezjalnych minimum raz w roku i nakłada na biskupów obowiązek wizytowania parafii i klasztorów¹¹. Sobór ten stara się przekształcić ówczesną parafię w autentyczny ośrodek duszpasterski kierowany przez proboszcza (wprowadza np. obowiązek spowiadania się minimum raz w roku u własnego proboszcza i przystępowania do komunii św. na Wielkanoc¹²). Obowiązkiem

⁸ Por. D. Bourgeois, *Duszpasterstwo Kościoła*, Poznań 2001, s. 82-83.

⁹ Por. Sobór Laterański III, *Kanon III*, 3.

¹⁰ Por. Sobór Laterański III, *Kanon XIII*.

¹¹ Por. Sobór Laterański IV, *Konstytucja 6*.

¹² Por. Sobór Laterański IV, *Konstytucja 21*, 1-2.

biskupa ma być z kolei zapewnienie odpowiedniej formacji wiernym poprzez wyznaczenie w każdej diecezji duchownych zdolnych do posługi przepowiadania, sprawowania sakramentu pokuty i innych posług duszpasterskich¹³. Stosowną formację biskupi mają także zapewnić swoim księżom. W tym celu sobór nakazuje ustanowienie przy każdym kościele metropolitalnym nauczyciela teologii, który ma wyklądać duchownym Pismo św. i formować ich w tym, co dotyczy duszpasterstwa oraz kandydatom do kapłaństwa¹⁴.

Wszystkie te próby odnowy duszpasterstwa pozostają niestety nieskuteczne, głównie z powodu braku determinacji i konsekwencji w ich realizacji.

W międzyczasie pojawia się w Kościele nowy typ zakonów: zgromadzenia żebrzące. Ich członkowie odznaczają się ewangelicznym stylem życia i aktywnością duszpasterską, która nie jest jedynie dodatkiem, ale zasadniczą treścią ich charyzmatu. Pastoralne zaangażowanie (zresztą bardzo owocne) tych zgromadzeń, podobnie jak wcześniej duszpasterska aktywność mnichów, rodzi niestety kolejny konflikt na linii kler diecezjalny – zakonnicy. Ponadto, po początkowym okresie duszpasterskiej gorliwości nowych zgromadzeń również i tutaj pojawia się kryzys przejawiający się w obniżeniu jakości życia (wykroczenia moralne) i braku zaangażowania.

4. Potrydenckie duszpasterstwo katechetyczne

Potężny cios, jakim była reformacja protestancka, uświadomił Kościołowi konieczność radykalnej odnowy, która musiała obejmować również formy pracy duszpasterskiej. Okazało się, że samo oddziaływanie chrześcijańskiego środowiska nie wystarczy. Trzeba je wesprzeć duszpasterskim wysiłkiem, mającym na celu doprowadzenie wiernych do dojrzałości w wierze, a następnie podtrzymywanie ich w gorliwości. Wymaga to zaangażowania ze strony duszpasterza, który winien poświęcić swój czas posłudze słowa i sprawowaniu sakramentów. Taki właśnie model księdza – duszpasterza proponują święci tamtych czasów, m.in. Filip Nereusz i Ignacy z Loyoli.

W tym samym kierunku poszły reformy zaproponowane przez Sobór Trydencki (1543-1563). Zazwyczaj mówi się o dogmatycznych aspektach uchwał tego soboru. Miał on jednak również bardzo poważne konsekwencje duszpasterskie. Sobór Trydencki podkreślił duszpasterski wymiar posługi proboszcza¹⁵. Jego zadaniem ma być nie tylko odprawianie mszy św., ale również głoszenie kazań, katechizacja dzieci, sprawowanie sakramentu pokuty. Systematyczna katechizacja poprzez cotygodniowe kazanie niedzielne dla dorosłych oraz poprzez specjalne lekcje dla dzieci, a także akcent położony na regularne przystępowanie wiernych do sakramentów stają się cechami wyróżniającymi potrydencki model duszpasterski.

Sobór był świadomy tego, że po wiekach zaniedbań nie wystarczy jedynie zachęcić duszpasterzy do większej gorliwości. Dlatego na jego polecenie opracowano katechizm stanowiący pomoc w sprawowaniu posługi kaznodziejskiej i katechetycznej¹⁶.

Ponadto, w wyniku decyzji soboru dokonano reformy procesu formacji kandydatów

¹³ Por. Sobór Laterański IV, *Konstytucja 10*.

¹⁴ Por. Sobór Laterański IV, *Konstytucja 11, 3 i Konstytucja 27*.

¹⁵ Por. Sobór Trydencki, *Sesja XXIII, Dekret o reformie, Kanon I*.

¹⁶ Por. Sobór Trydencki, *Sesja XXIV, Dekret o reformie, Kanon VII*.

do kapłaństwa¹⁷. Zaczęły powstawać, zresztą nie bez trudności, seminaria duchowne. Formacja proponowana w tych instytucjach miała wyraźne ukierunkowanie duszpasterskie. Jej celem było przygotowanie przyszłych kapłanów do odpowiedniego wypełniania ich posługi.

Po Soborze Trydenckim rozprzestrzeniają się misje ludowe w celu walki z ignorancją religijną i niskim poziomem moralnym wiernych. Biorą w nich udział nowe zgromadzenia zakonne oraz reformowane gałęzie zakonów żebraczych. Ponieważ wiele diecezji jeszcze przez długi czas nie otwiera seminariów duchownych, misje te stanowią dużą pomoc duszpasterską. Ich owocem jest masowy i częsty udział wiernych w sakramentach.

5. Pierwsze próby bardziej usystematyzowanej refleksji teologiczno-pastoralnej

Z inspiracji Soboru Trydenckiego w środowisku katolickim zaczyna rozwijać się szeroko literatura pomocy duszpasterskich¹⁸. Prace te mają charakter praktycznych podręczników, które starają się przewidzieć wszystkie możliwe sytuacje duszpasterskie i zaproponować ich rozwiązania.

Ciągle jednak nie ma odrębnej dyscypliny teologicznej, która zajmowałaby się refleksją nad działalnością Kościoła. Tym niemniej, już w XVI stuleciu Andreas Gerhard Hyperius, teolog z Marburga, przewiduje jako jeden z pierwszych konieczność specjalnej dyscypliny dla dziedziny teologiczno-praktycznej. Z kolei w 1595 r., wśród protestantów, pojawia się postulat wysunięty przez W. Zeppera, aby obok innych wykładowców teologii ustanowić również *profesor practicus*. Trzeba będzie czekać aż do 1794 r., by w Tybindze podjęto decyzję wprowadzającą ten postulat w życie, choć jego rzeczywista realizacja następuje dopiero w 1813 r.

ZAKOŃCZENIE

Dokonany powyżej syntetyczny przegląd najważniejszych modeli działalności duszpasterskiej Kościoła pokazuje wyraźnie, że działalność ta zmieniała się w ciągu wieków. Choć nie wszystkie z tych zmian były wynikiem świadomej refleksji i zaplanowanych posunięć, to jednak można ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, iż jakaś forma refleksji teologiczno-pastoralnej towarzyszy nieustannie rozwojowi Kościoła. Ci, którzy w Kościele odpowiadają za duszpasterstwo poddają ocenie aktualną działalność Kościoła i próbują wskazywać rozwiązania pastoralne odpowiednie do zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych. Refleksja ta, to nic innego jak teologia pastoralna, która po stosunkowo długim okresie przednaukowego rozwoju w 1777 r. staje się w końcu jedną z pełnoprawnych dyscyplin teologicznych.

¹⁷ Por. Sobór Trydencki, *Sesja XXIII, Dekret o reformie, Kanon XVIII*.

¹⁸ Tytułem przykładu można tu wymienić następujące prace: J. Molanus, *Theologiae practicae compendium*, Köln 1585; P. Binsfeld, *Enchiridion theologiae pastoralis et doctrinae necessariae sacerdotibus curam animarum administrantibus* (wyd. w 1591 r.); Ludwig Engel, *Manuale parochorum*, Salisburgum 1661.

ZUSAMMENFASSUNG

Die dargestellten Modelle der pastoralen Sorge der Kirche zeigen, dass sich das Pastorale der Kirche im Verlauf der Zeit verändert hat. Obwohl viele dieser Veränderungen kein Ergebnis der bewussten Reflexion oder Handlung waren, ist die theologisch-pastorale Reflexion eine ständige Begleiterin der Entwicklung der Kirche. Sie wertet die aktuelle Tätigkeit der Kirche aus und bietet neue pastorale Lösungen an, die der „Zeichen der Zeit“ besser angepasst sind. Diese Reflexion hatte eine vorwissenschaftliche Geschichte, um in Jahre 1777 in den Kanon der theologischen Disziplinen als Pastoraltheologie aufgenommen zu werden.